Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115. Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży", „Nasz Przyjaciel" i „Rolnik"

„Drwęca" wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,60 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł, z doręczeniem 5,05 zł. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

[illegible]

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca" Nowemiasto-Pomorze.

Rok IX. Nowemiasto-Pomorze, Wtorek, dnia 5 lutego 1929. Nr. 16

Czem jest dziś już Gdynia?

Gdynia! Któż z nas nie zna dziś tej nazwy? Przed kilku jeszcze laty mała, nieznana wioska rybacka — dzisiaj okazałe miasto portowe, znane nietylko w Europie, ale i w świecie dalekim.

Rozwój Gdyni jest istotnie imponujący i napełnia nas dumą i radością w dobrą przyszłość Polski. Jeżeli w ostatnich latach spotkało nas tyle doświadczeń i niepowodzeń, to Gdynia jest jasnym promieniem — który świeci na horyzoncie Polski.

Gdynia wyrasta w naszych oczach — jako port nowoczytny — wyposażony w najlepsze, najbardziej postępowe urządzenia.

Betonowe linie nadbrzeżne kilometrowej długości, do których wprost prowadzą dziesiątki torów kolejowych potężne łamacze fal, ogromne krany, dźwigi, magazyny, głębokie baseny wewnętrzne — dziwią i radują oko. Naokoło ruch — gwar, świst lokomotyw, ryk okrętowych syren, skrzypienie dźwigów i łańcuchów, turkot przeładowywanego węgla, a ponadtem wszystkiem gwar głosów ludzkich w wielojęzycznej mowie.

Miasto — wyrasta jak z pod ziemi — potężne gmachy państwowe — kilkopiętrowe kamienice, koszary marynarki wojennej — administracja portu — świecą białemi ścianami i czerwienią dachówek.

W basenach wewnętrznych, głębokich na 10 m i w basenach zewnętrznych — i dalej na morzu poza łamaczem fal, stoją okręty — widać bandery rozmaitych państw: angielskie, francuskie, szwedzkie, niemieckie, amerykańskie, norweskie, łotewskie i biało-amarantowe... polskie... W porcie wojennym torpedowce polskie... a na nich bandera polska...

A naokoło wszędzie — gdzie się obrócisz — na statkach, torach kolejowych — w magazynach, na molo — w ustach inżynierów czy robotników — mowa polska — na czapkach marynarzy i oficerów orły polskie.

Widz przeciera oczy — sen to, czy jawa? ten port — od którego rozchodzą się przeogromne drogi, głoszący imię i znaczenie Polski — na wszystkie strony świata — to własność nasza — to dzieło polskiej myśli i polskiej pracy?

Nawet niedowiarek, — patrząc na to — co tu jakby pod uderzeniem czarodziejskiej laski, — wyrasta z pod ziemi w ciągu kilku lat — uwierzyć musi, — że jednak „Polska to wielka rzecz" — że ten port — to nie ogień słomiany — ale dzieło wielkiej myśli i wytrwałego, cierpliwego wysiłku — że ma on już ogromne znaczenie gospodarcze dla kraju, a polityczne dla państwa i narodu polskiego, — i że znaczenie to z roku na rok rosnąć będzie.

Gdynia, która przed czteroma laty miała około 3000 mieszkańców — dziś liczy ich 22 000, a wzrost jej na najbliższy tylko okres przewidziany do 100 000. Z rozwojem portu łączy się uprzemysłowienie jego części — polegające na łatwości dowozu surowca zagranicznego, możliwości eksportowania fabrykatów gotowych bez cła i na dużych oszczędnościach frachtowych.

Szereg potężnych objektów przemysłowych (jak łuszczarnia ryżu — zatrudniająca dziś 400 robotników i łuszcząca w ciągu jednego tylko miesiąca 12 000 tonn ryżu, wartości ośmiu miljonów złotych) powstało już i powstaje nieledwie, co miesiąc. Setki firm handlowych pracują korzystnie. Największe banki polskie otwierają swoje oddziały. Obcy pieniądz — w mocnej walucie wpływa przez Gdynię do Polski za wywozone w świat tanią morską drogą, produkty pracy polskiej.

Otwarto stałą regularną komunikację okrętowo-frachtową pod polską banderą na linjach Gdynia—Hamburg—Gdynia—Kopenhaga, Gdynia—Antwerpja, Gdynia—Londyn — wreszcie linje oceaniczne Gdynia—Brazylja—Argentyna i porty Ameryki południowej — na ostatnich linjach parowiec „Krakus" o 8 000 tonn zabiera regularnie i pasażerów.

Stworzono w Gdyni port rybacki i flotylę rybacką które to zajęcie daje tysiącom ludności i dobre zarobki — a pieniądz znaczny pozostaje w kraju — gdyż dotąd za ryby morskie wywożono około 80 000 000 zł. za granicę.

Wiemy wszyscy, jak poważną troską napawa rząd nasz i każdego z nas ujemny bilans handlowy, który przekroczył już daleko miljard złotych polskich — a powstał z przewagi wwozu czyli importu obcych towarów do Polski ponad wywóz, czyli export naszych towarów za granicę. Z górą miljard zł zapłaciliśmy za granicę — w ciągu 2 lat — i o tyle uszczupliliśmy stan narodowego majątku.

Otóż Gdynia jest jednym z najpotężniejszych środków — jakiemi potrafimy zwalczyć nasz ujemny bilans handlowy — wiemy bowiem, jak bardzo podraża towar koszty przewozu kolejami — poprostu nie można go sprzedać za granicę. Wysyłając go o wiele tańszą drogą morską — możemy go oddać znacznie taniej i w ten sposób zyskać odbiorców za granicą, którzy nam zapłacą swoją walutę i pieniądz dobry wpłynie w ten sposób do kraju.

Wzrost polskiej floty handlowej.

Gdynia, 20. 1. W dniu 1 stycznia r. b. polska flota handlowa liczyła 17 statków morskich, nie licząc holowników i lichtug. Z powyższej liczby 14 statków o nośności około 32 000 tonn należało do przedsiębiorstwa państwowego „Żegluga Polska", 3 statki o nośności 4 200 tonn do „Polsko-Skandynawskiego „Towarzystwa Transportowego" i 1 statek o 2000 tonn nośności — do Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Z wyjątkiem tego ostatniego, który służy do wyszkolenia oficerskiego personalu nawigacyjnego, oraz 5 statków pasażerskich, pozostałe statki są typowemi parowcami towarowemi przewozu ładunków masowych.

Przy pomocy tej floty w r. 1928 przewieziono przeszło 500 000 tonn różnych ładunków w około 200 podróżach.

W ciągu najbliższego miesiąca tonaż floty polskiej zwiększy się w stosunku do obecnego stanu o około 80 — 85 proc. „Polsko-Bałtyckie Towarzystwo Okrętowe" uruchomi 4 statki pasażersko-towarowe o ogólnym tonażu ok. 18 000 tonn, a „Polsko-Skandynawskie Towarzystwo Transportowe" zakupi 2 parowce towarowe o nośności po około 3000 tonn każdy. Pertraktacje, dotyczące kupna statków ostatnio wymienionych, są już na ukończeniu i wnet „Robur IV" i „Robur V" podniosą polską banderę.

Obrazki ze Sejmu.

Sejm „rozpoczął" generalną dyskusję nad budżetem.

Przemówienie leaderów stronnictw. — Karczemne wyzwiska.

Warszawa, 31. 1. W dniu wczorajszym rozpoczęła się generalna dyskusja nad budżetem.

Przemawiali w niej leaderzy stronnictw pp: Żuławski (PPS), Woźnicki (Wyzwolenie), Rybarski (Klub Narodowy) i... Sanojca!

Żuławski wygłosił „wielką" mowę polityczną, w której ostro krytykował rząd, kończąc ją słowy:

„Ale naród, który przetrwał obcych najeźdźców, nie da się pognębić i skuć własnym najeźdźcom".

Marszałek: — Min. reform rolnych w imieniu rządu zauważył, że ostatnie słowa nie odnoszą się chyba do rządu.

Polakiewicz: — Chcemy wiedzieć, do kogo się odnoszą.

Zaremba (PPS): — Odnoszą się do „jedynki".

Polakiewicz: — To łajdactwo!

Marszałek: — Za to nieparlamentarne wyrażenie przywołuję pana do porządku.

Polakiewicz: — Nazywam to łajdactwem.

Marszałek: — Przywołuję pana po raz drugi do porządku.

Pos. Woźnicki zapowiedział, że, jeżeli rząd w sprawie kredytów dodatkowych nie przedstawi ustawy, to lewica wyciągnie z tego konsekwencje.

Lewica po wyborach miała jeszcze przebłyski wiary, że będzie lepiej i że rząd wkroczy na drogę praworządności. Chciano wierzyć, że Piłsudski o niektórych rzeczach nie jest poinformowany. Interesuje się on polityką zagraniczną, wojskiem oraz stosunkiem rządu do Sejmu. W dziedzinie polityki zagranicznej nie widzimy zwiększenia naszych wpływów. Straciliśmy sympatje demokracji, a nie zyskaliśmy sympatji sfer zachowawczych. Źródłem prawa musi być naród.

Kleszczyński (BB): — Ale nie Sejm!

Woźnicki: — Pan jest nudny ze swemi uwagami. Pan powtarza, przepraszam za wyrażenie, ciągle to samo, jak papuga.

Smoła: — Jeszcze zielona papuga!

Kleszczyński: — Pan ma zielono w głowie.

Wymiana „zdań" na komisji administracyjnej.

Warszawa, 31. 1. Na komisji administracyjnej doszło wczoraj do wymiany „zdań" pomiędzy pos. Pragierem (PPS) a Smulikowskim (BBS) na tle wyboru członków podkomisji samorządowej.

Smulikowski domagał się udziału w podkomisji przedstawicieli BBS.

Pragier: — Frakcja rewolucyjna winna walczyć na drodze rewolucyjnej a nie parlamentarnej.

Smulikowski: — W takim razie i żydzi nie powinni mieć zastępstwa w podkomisji, ponieważ zasiada tam już Pragier.

Pragier: — Uważam to za ordynarny wybryk jednego z członków komisji.

Smulikowski: — Proszę p. przewodniczącego o wzięcie mnie w obronę przed atakami Pragiera.

Przewodniczący p. Polakiewicz: — Ponieważ p. Pragier nie wymienił imiennie nikogo, nie widziałem powodu do interwencji.

Smulikowski: — Ponieważ przewodniczący nie wziął mnie w obronę, przeto sam muszę udzielić sobie satysfakcji i oświadczam, że Pragier jest ordynarną kanalją.

Wrzawa, Ciołkosz rzuca się na Smulikowskiego. Awantura.

Polakiewicz: — Przywołuję p. Smulikowskiego do porządku

Pragier: — Żadne obelgi Smulikowskiego nie mogą mnie dotknąć.

Wrzawa się wzmaga. Przewodniczący przerywa posiedzenie.

(Tak i podobnie nasi posłowie, opłacani ze skarbu państwa, urozmaicają sobie życie swe w sejmie i komisjach — obrzucając się od czasu do czasu wyzwiskami, odpowiedniejszemi do karczmy, niż do sali sejmowej)

Ks. Radziwiłł ustąpił ze stanowiska prezesa konserwatystów.

Warszawa, Agencja Press donosi, że pos. Janusz Radziwiłł zdecydował się ustąpić ze stanowiska kierownika komitetu zachowawczego. Komitet ten obejmuje wszystkie organizacje i ugrupowania konserwatystów na terenie całej Polski.

Decyzja pos. Radziwiłła wywołała niemałe wrażenie w kołach politycznych.

Po powrocie do Warszawy ks. Radziwiłła, który w tej chwili jest nieobecny w stolicy z powodu śmierci swej matki, odbędzie się zjazd konserwatystów, celem dokonania wyboru nowego prezesa.

Posiedzenie Pomorskiego Sejmiku Wojewódzkiego.

Przemówienie p. Wojewody Lamota. — Wybór marszałka i wicemarszałka Sejmu. Wybór wicestarosty.

Toruń. Dnia 29 ub. m. po nabożeństwie w kościele Najśw. Panny Marji rozpoczęło się w sali Rady Miejskiej w Toruniu posiedzenie Pomorskiego Sejmiku Wojewódzkiego.

Posiedzenie to zagaił p. wojewoda pomorski Lamot.

Przystępujecie, Panowie, do obrad — rozpoczął p. wojewoda swoje przemówienie — po zamknięciu okresu 10 lecia Niepodległości, którego Polska nie marnowała. W tym okresie odbudowane zostały warsztaty pracy, stworzono mocne podstawy dla waluty i Polska weszła na drogę rozbudowy mocarstwowej potęgi państwa.

Punktem wyjścia mocarstwowego stanowiska Polski jest oparcie się o morze. Nie jest to mrzonka, lecz konieczność dziejowa i państwowa w chwili obecnej przez Rząd realizowana. Celem stworzenia trwałych podstaw programowej pracy państwowej, musi stanąć obok Rządu całe społeczeństwo.

Nie dla pustej krytyki muszę stwierdzić, że dotychczasowa praca nie w zupełności odpowiadała tej linji. Budżet samorządu krajowego nastręcza pod tym względem wiele wątpliwości.

W całej pełni doceniam rozwinięcie opieki społecznej oraz lecznictwa specjalnego przez tut. samorząd, lecz praca ta nie wyczerpuje całokształtu obowiązków samorządu. Zmiana granic województwa jest niewątpliwie koniecznością, która da podstawę do silniejszego i wydatniejszego budżetowania prac samorządu.

Mam nadzieję, że zagadnienie to w bieżącym okresie będzie załatwione.

Doceniając trudności, z jakiemi z powodu słabych podstaw podatkowych samorząd walczyć musi, jestem jednak zdania, że mimo to już obecnie, w silniejszym stopniu winny być uwzględnione zagadnienia gospodarcze.

Podnoszę tu przedewszystkiem potrzebę zajęcia się bardzo ważnem zagadnieniem, jakiem jest sprawa meljoracji. Sprawa ta na tutejszym terenie jest poważnie zagwarantowana. Panom jest wiadomo, że cały wysiłek Rządu idzie w kierunku podniesienia produkcji rolnej.

W chwili obecnej rolnictwo jako konsument, przyczynia się w znacznej mierze do osłabienia państwowego bilansu handlowego. Mimo to jednak każdy zdaje sobie sprawę, że w rolnictwie leży podstawa odbudowania aktywności naszego bilansu handlowego.

Dalsze zagadnienia, które pragnę poruszyć, są mniejszej wagi. Samorząd wojewódzki jest jakoby matką samorządów lokalnych. Muszę stwierdzić, że samorządy lokalne nie funkcjonują należycie z braku sił fachowych. Większość pracowników samorządowych rekrutuje się z ludzi, posiadających tylko początkowe wykształcenie. Jestem zdania, że po kilkuletniej pracy nie należy dążyć do ich usunięcia, lecz do pogłębienia ich wiedzy.

Drugiem zagadnieniem, które pragnę poruszyć, to zagadnienie planowej turystyki. Nie chodzi tu o turystykę dorywczą i bezplanową, lecz celową, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej. W tym celu należy stworzyć odpowiednią agendę przy samorządzie krajowym, któraby się tem zajęła.

Zostały podjęte starania, ażeby wszystkich ludzi w tej dziedzinie pracujących skupić przy jednym stole zgodnej współpracy.

Uważam sobie za duży sukces, że ten cel zdołałem już po części osiągnąć. W sprawie pracowników oświatowych po jednym dla każdego powiatu, którzy podejmą akcję oświatową pozaszkolną wśród młodzieży, samorządy będą musiały akcji tej udzielić finansowej pomocy.

Wreszcie oświadczył p. wojewoda, że dopóki teren województwa pomorskiego nie będzie rozszerzony, nie może wyszukiwać nowych terenów pracy, albowiem zdaje sobie sprawę z braku na te cele środków finansowych.

Na zakończenie, otwierając dzisiejszą konferencję, złożył p. wojewoda życzenia, aby praca zebranych wydała jaknajwiększe wyniki.

Następnie p. wojewoda powołał na przewodniczącego zebrania najstarszego wiekiem członka Sejmiku p. Szambelana Sikorskiego, który po objęciu przewodnictwa zarządził wybory marszałka i wicemarszałka Pomorskiego Sejmiku Wojewódzkiego.

Na 48 głosujących na marszałka otrzymał mecenas Juljan Szychowski z Grudziądza (N.P.R. prawica) 47 głosów przy jednej kartce pustej, zaś na wice-marszałka na 50 głosujących otrzymał 29 głosów Szambelan Lucjan Prądzyński (B.B.), 19 głosów, poseł Stefan Dąbrowski (Piast) — dwie kartki puste, wobec czego wice-marszałkiem obrany został szambelan Prądzyński.

Marszałek Szychowski, obejmując przewodnictwo, podziękował zebranym za zaufanie, a następnie poświęcił kilka serdecznych słów, wspominając o działalności wojewody pomorskiego ś. p. Kazimierza Młodzianowskiego. Przemówienia tego zebrani wysłuchali stojąc.

Na pierwszem, odbywającem się w Toruniu posiedzeniu pomorskiego sejmiku wojewódzkiego, dokonano wyboru na opróżnione stanowisko wicestarosty krajowego, którym wybrano dotychczasowego sędziego Łąckiego. Na trzech kandydatów otrzymał on największą ilość głosów. Na wniosek wojewody pomorskiego Lamota sejmik uchwalił nadanie miasteczku Kowalewo prawa miasta i rządzenia się ordynacją miejską.

Anglja niema zamiaru zwracać Niemcom kolonij.

Berlin. Frakcja nacjonalistyczna Reichstagu zgłosiła interpelację w sprawie projektu angielskiego utworzenia jednolitego dominjum, łączącego z sobą rozmaite posiadłości angielskie w Afryce Wschodniej i Środkowej. Interpelanci stwierdzają, że tego rodzaju metody wskazują wyraźnie, iż rząd angielski zamierza z pogwałceniem systemu mandatowego anektować dawne posiadłości niemieckie w Afryce Wschodniej.

Berlin. „Frankfurter Zeitung" stwierdza w depeszy z Londynu, że koła polityczne angielskie bardzo chłodno przyjęły zapowiedź protestu niemieckiego w komisji mandatowej przeciwko zamiarom angielskim co do Afryki wschodniej, która stanowiła dawniej kolonję niemiecką. Dziennik podnosi, że „Manchester Guardian" otwarcie przyznaje, iż polityka kolonjalna Anglji prowadzi do takiego rozwoju, przy którym zwrot Niemcom kolonij stawać się będzie coraz mniej prawdopodobny.

Łotwa uzależnia podpisanie paktu z Rosją od podpisania go przez Polskę.

Ryga. Łotewskie ministerstwo spraw zagranicznych wręczyło we wtorek w południe litewskiemu posłowi w Rydze odpowiedź na notę litewską z 4 stycznia r. b.

W nocie tej rząd łotewski oświadcza, że zasadniczo zgadza się na podpisanie protokółu, proponowanego przez Litwinowa, jednak przystąpienie swe do paktu uzależnia od wyniku porozumienia się Polski z Rosją.

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 4 lutego 1929 r.

Kalendarzyk 4 lutego, Poniedziałek. Ansgarego b. w.
5 lutego, Wtorek, Agaty p. m.

Wschód słońca g. 7 — 38 m. Zachód słońca g. 16 — 51 m.
Wschód księżyca g. 05 — 12 m. Zachód księżyca g. 12 — 13 m.

Komunikat.

Wojewódzki Komitet Obchodu Dziesięciolecia Niepodległości w Toruniu uprasza wszystkie osoby, zakłady, instytucje i urzędy **o nadesłanie najpóźniej do dnia 5 lutego r. b.** sekretarjatowi Komitetu (Toruń ul. Kopernika 5 parter) wykazu zebranych wzgl. zadeklarowanych kwot na cele Komitetu, tj. budowę statku handlowego „Pomorze" i pomnika Wolności i Zwycięstwa oraz **przekazanie gotówki** do jednej z upoważnionych instytucyj finansowych.

Równocześnie podaje się do wiadomości, iż na posiedzeniu Komitetu w dniu 15. stycznia r. b. uchwalono otworzyć centralny rachunek w Powiatowej Kasie Komunalnej w Toruniu, a do przyjmowania składek upoważnić następujące instytucje finansowe: Oddział Państwowego Banku Rolnego w Grudziądzu i Gdyni; Oddział Banku Gospod. Krajowego w Gdyni, Pomorskie oddziały Banku Związku Spółek Zarobkowych, wszystkie miejskie i powiatowe Kasy Komunalne oraz P. K. O.

Wojewódzki Komitet Obchodu Dziesięciolecia Niepodległości.

Z miasta i powiatu.

Z balu kręglarzy.

Lubawa. Dnia 23 stycznia rb. odbył się doroczny bal Klubu Kręglarzy „Vivat" w Lubawie na sali p. Kowalskiego. Jak co roku, stanowił on i tym razem clou karnawału. Do uświetnienia zabawy przyczyniła się w głównej mierze świetna orkiestra wojskowa z Brodnicy, która przed balem zaprodukowała szereg ilustracyj muzycznych, wykonanych po mistrzowsku. Należy podkreślić, że sala była udekorowana malowniczo i artystycznie. — Po polonezie odbyło się dekorowanie króla klubu p. Dr. Brassego oraz dwóch rycerzy p. dyr. Kelcha i p. Jurkiewicza.

W sympatycznym nastroju zabawa trwała do rana, pozostawiając każdemu miłe wspomnienia".

Kulig z ramienia Klubu Towarzyskiego.

Nowemiasto. Z racji 10-lecia swego istnienia miejscowy Klub Towarzyski urządził w ostatni czwartek kulig saneczkowy. Zbiórka nastąpiła o godz. 2 po południu, a o godz. 3 długi wieniec saneczkowy, barwnie połyskujący, sunął przy dźwiękach dzwonków, a wesołym rozgwarze wśród mroźnej, ale cudownej pogody przez Łąki do lasu Tylickiego i z powrotem przez Bratjan do Nowegomiasta. Po drodze oczywiście nie odbyło się bez licznych, a tak nieraz pożądanych „wypadków" znalezienia się w miękkich, puchowych objęciach śniegowych, co w takich razach nikt nie uważa za nieszczęście, ale raczej za wdzięczne urozmaicenie. Po powrocie dla zaostrzonych mrozem i świeżem powietrzem żołądków, znalazła się obfitość ciast, pączków i dobrej kawy w hotelu p. Bony.

Wieczorem ochocza zabawa taneczna zakończyła tę udaną ze wszech miar imprezę.

Podziękowanie.

Nowemiasto. Wszystkim, którzy się przyczynili do upiększenia naszej zabawy w dniu 27 i 28 i to: p. Kujawskiemu za bezpłatne wypożyczenie drzewek do dekoracji sali, p. Panewiczowej, p. B. Gęstwickiemu, p. Zi-

---

EMIL RICHEBOURG. 122

Z LETARGU.

(Ciąg dalszy)

Borsenne schylił głowę, pogrążony w głębokiej zadumie.

Prezydent zaczął na nowo:

— Czy wstrzymała ich trwoga, żeby nie zostali pociągnięci za ten czyn do odpowiedzialności? Nie, taką była niezawodnie wola samej hrabiny... Żyć, a pozostać umarłą dla rodziny i świata całego! Nie mieć odtąd ni domu, ni ojczyzny, być skazaną, ukrywać się wiecznie pod przybranem nazwiskiem! Szczególne położenie dla kobiety młodej, pięknej, bogatej, żony i matki ubóstwianej przez rodziców, kochanej przez wszystkich!... Cóż znalazła tak drogocennego, co jej wynagrodziło straty poniesione, o które nie upomniała się dotąd? Czy jest co takiego na świecie, coby mogło zastąpić kobiecie rodziców najprzywiązańszych, przyjaźń ogółu znajomych, miłość do dziecka własnego i wszelkie inne uczucia rodzinne? Tak jedno tylko, jedyne, najpotężniejsze uczucie... dla człowieka, przez nią nad wszystko i nad wszystkich ukochanego!... Miłość jest uczuciem wszechwładnem, nieokiełznanem, samolubnem, pochłaniającem i wszechpotężnem! Tak, tak, tylko miłość potrafi wypełnić całe serce kobiety i stanie jej za skarby świata całego!

Borsenne drgnął i podniósł żywo głowę.

Jakto! ty przypuszczasz?...

— A tobie nic podobnego na myśl nie przyszło? prezydent przeszył Borsenne'a wzrokiem badawczym.

— O! musiałbym uwierzyć, że hrabina de Borsenne jest występną.

— Trzebaby ocenić ten fakt i osądzić go nie według naszego prawnego kodeksu, ale własnem sercem i sumieniem. Nie opuściła ogniska domowego, aby rzucić się w ramiona kochanka... Wyszła z grobu!... Gdyby mnie oddano pod sąd podobną sprawę, wydałbym wyrok uniewinniający zupełnie pani de Borsenne.

Borsenne był dziwnie poruszony i rozdrażniony. Twarz z bladej pozieleniała, usta drgały konwulsyjnie.

— Sądzisz więc, że moja żona, czując się wolną, złączyła się i żyje z kochankiem? — zapytał głosem stłumionym.

— To jest moje najgłębsze przekonanie.

Borsenne zgrzytnął zębami.

Zazdrość wkradła się w jego serce i zaczynała wlewać w nie swój jad trujący.

— To zdaje się wzruszać cię nadzwyczajnie? — zauważył prezydent.

— Jednem słowem wytłómaczę ci wszystko: Ja ją kocham!

— Dziwi mnie to wyznanie. Wszak jeszcze za życia twojej żony afiszowałeś się wokoło na wszystkie strony z miłostką dla jakiejś chórzystki z Opery, czy kogoś podobnego?

— Tak... bo żona wcale mnie nie kochała.

— Mówiono o tem w towarzystwie.

— W zadowoleniu czysto zmysłowem szukałem zapomnienia i starałem się ugasić pożerające mnie namiętności. Zaczynałem już uspokajać się, zapominałem, czułem się prawie uleczonym... Od kiedy jednak dowiedziałem się, że moja żona istnieje, miłość do niej obudziła się we mnie silniejsza i gwałtowniejsza, niż była nią dawniej.

— W takim razie, żałuję cię szczerze!

— Dlaczego? Ja ją odszukam.

— Przypuśćmy... Cóż dalej?

— Sprowadzę ją do siebie.

— Jeżeli ona zechce?

— Prawo będzie za mną.

— Prawo przymusu.

— Prawo, stojące na straży publicznej moralności.

— W tym wypadku powtarzam, prawo stanie się gwałtem poprostu. Nie sądzę, żeby się znalazł w całej Francji taki trybunał, któryby nie orzekł sądowej separacji między wami. To, co byś przedsiębrał w tym celu, wywołałoby tylko skandal olbrzymi. Musimy liczyć się koniecznie z opinją publiczną. Ma ona wpływ nawet na nas, sędziów trybunału i my ulegamy jej częstokroć. Znajdziesz może kilku popleczników, ogół jednak potępi cię bez litości.

(Ciąg dalszy nastąpi).

mnemu i p. Sypniewskiemu za przedmioty i materjały do dekoracji sceny, składamy na tej drodze nasze serdeczne podziękowanie.

Zarząd Stowarzyszenia Panien w Nowemmieście.

Z gościnnego występu artystów Teatru Wielkopolskiego.

Nowemiasto. W ub. czwartek gościł tu wyśmienicie zgrany zespół artystów Teatru Wielkopolskiego pod dyrekcją p. Bol. Brzeskiego. Po południu odegrano bajkę dla dzieci pt. „Czerwony kapturek“, przy bardzo licznym udziale naszej dziatwy, która dotychczas nie miała sposobności widzieć prawdziwych artystów, grających bajkę. Wieczorem zaś teatr wystawił znakomitą farsę karnawałową pt: „Tajemnica jednej nocy“ czyli „Jutro pogoda“. Arcywesoła treść tej sztuki oraz doskonała gra artystów wywołały dużo śmiechu, wesołości i burze oklasków. Frekwencja publiczności nie była zbyt liczna ze względu na zabawę karnawałową miejsc. klubu towarzyskiego.

Zabawa Stow. Panien.

Nowemiasto. W ub. niedzielę w Hotelu Polskim urządziło tut. Stow. Panien, pozostające pod protektoratem ks. radcy Pape'go, swą doroczną zabawę. Sala, przyozdobiona zielenią, robiła miłe wrażenie na licznie przybyłych gościach. W czasie zabawy wystąpiła z monologiem p. Ł. Najdrowska, poczem p. Krukowa odśpiewała solo kilka pieśni po francusku. Następnie odegrały członkinie towarzystwa krotochwilę p. t. „Bolszewik w spodnicy“, która, doskonale oddana, wywołała salwy śmiechu, szczególnie główna rola wiceprezeski p. Pruskiej. Przy dźwiękach skocznej muzyki, wśród pięknych świateł reflektorowych, serpentyn i konfetti, w miłym nastroju i niefrasobliwej wesołości, bawiono się ochoczo do godz. 4 rano, gdyż wcześniej goście nie mogli się zdecydować na opuszczenie tak miłej zabawy.

Kradzieże.

v **Łąkorz.** U rolnika Repki w Łąkorzu popełniano od jakiegoś czasu systematycznie kradzież kur. W toku dochodzeń wykryto sprawcę, którym jest służący poszkodowanego Fr. K. Sprawę skieruje się do prokuratury w Toruniu.

v **Rybno.** W nocy z 27 na 28 ub. m. skradziono przez wystawienie okna p. A. Jankowskiej z Rybna kożuch męski, bieliznę, ogólnej wartości 250 zł. Kradzież tę popełnił 18-letni służący T. P., który zbiegł w nieznanym kierunku. Poszukiwania za P. w toku.

Z Pomorza.

Osobiste.

Brodnica. Pan Kurator Pomorskiego Okręgu Szkolnego dekretem z dnia 24 stycznia 1929 r. przyznał tytuł „Profesora“ p. Dr. Stanisławowi Komassie, Ks. Aleksandrowi Wagnerowi i p. Dr. Kazimierzowi Zurawskiemu. — Redakcja przesyła zasłużonym wobec szkolnictwa Panom serdeczne życzenia.

Bestjalski napad na tle różnicy poglądów polityczno-społecznych.

Jabłonowo. W dniu 29 stycznia rb. dokonano w Jabłonowie bandyckiego napadu na obywatela zasłużonego społecznie, prezesa miejsc. „Sokoła“, p. Rocola, kierownika Banku Ludowego.

Z powodu zbliżających się wyborów do Rady Gminnej, zwołało jabłonowskie „Tow. Kupców i Rzemieślników“ wspólne zebranie porozumiewawcze na dzień 29 go I. do jednego z hoteli. Na kilka chwil przed rozpoczęciem zebrania, napadł rzeźnik Jan Duszyński w bestjalski sposób na p. Rocla, zadając mu ciężkie obrażenia cielesne, raniąc go poważnie w głowę i wybijając mu dwa zęby.

(Od redakcji: Czyn ten napadu należy jak najenergiczniej potępić. Dokąd byśmy doszli, gdyby takie praktyki miały się rozpowszechnić w społeczeństwie, że się rzuca i bije lub kaleczy tego, który ma odmienne przekonania, czy to polityczne czy społeczne. To, co uchodzi w takiej bolszewji lub Meksyku, to jeszcze nie u nas w Polsce).

Ruch zabawowy.

q **Lidzbark.** Tegoroczny karnawał jest bardzo krótki. Niema ani jednego tygodnia, by się nie odbywały conajmniej dwie zabawy. Ubiegła sobota przyniosła nam aż dwie zabawy. Jak na stosunki naszego małego miasteczka, jest to stanowczo za wiele. W hotelu „pod Trzema Koronami“ urządzili zabawę podoficerowie rezerwy. Na zabawę tę przybyło bardzo licznie starsze kupiectwo. Bawiono się ochoczo. Przygrywał do tańców bardzo dobrze zespół orkiestry wojskowej z Brodnicy. Większa frekwencja gości była na sali p. Rydzyńskiego, gdzie towarzystwo Miłośników Sceny urządziło maskaradę. Przygrywały do tańca 2 orkiestry. Naprawdę dziwić się należy, że jeden z gości napadł na miejscowe koło podoficerów za to, że tak samo urządzili zabawę. Był to chyba pierwszy wypadek, że ktoś na maskaradzie wygłaszał przemówienia, aby zwerbować sobie sympatyków. I tu bawiono się do wczesnego ranka.

Sensacja!

q **Lidzbark.** Przyszły piątek przyniesie nam nielada sensację. W dniu tym odbędzie się bowiem pierwszy tegoroczny koncert towarzystwa Miłośników muzyki. Ponieważ wszystkie inne terminy są już zajęte, urządza się koncert ten w dzień poprzedni. Przypuszczać należy, że obywatelstwo naszego miasteczka poprze imprezę tę, udowodniając przez swoje przybycie należyte zrozumienie dla kultury. Tow. Muzyczne obchodzić będzie w roku bieżącym swój 25-letni jubileusz istnienia. Wytrwanie przez tak długi czas, jest najlepszym dowodem o wytrwałości członków. Orkiestra ta kilkakrotnie występowała bezinteresownie na cele dobroczynne. Ostatnio grało towarzystwo podczas Mszy Pasterki. Na piątkowy koncert uzyskała orkiestra chór męski „Dzwon“, który po raz pierwszy wystąpi koncertowo. Chór odśpiewa kilka bardzo trudnych utworów polskich, jak: „Sztandary Polskie na Kremlu“ itp. Za utwór ten uzyskała drużyna śpiewacza Polski I nagrodę na Wszechświatowym zjeździe śpiewackim w Amsterdamie w roku 1924. Orkiestra odegrała kilka utworów dotąd u nas nie słyszanych. Między innemi usłyszymy własną kompozycję członka tow. mił. muzyki p. L. Pudełko. Niechaj więc nikogo z obywatelstwa nie zabraknie, aby zadokumentować swoje zrozumienie dla sztuki muzycznej. Inne miasteczka zazdroszczą nam orkiestry tej. Przypuszczamy więc, że sala się zapełni tem bardziej, że wstęp jest bardzo niski, albowiem tylko 1,50 zł od osoby. Osobnych zaproszeń nie wysyła się.

Silne mrozy.

q **Lidzbark.** Tegoroczna zima obfituje w bardzo silne mrozy. Od bardzo dawnego czasu nie notowaliśmy 27 stopni mrozu. W bardzo wielu wypadkach zamarzł gaz w rurach. Na Nowym Rynku pękła rura wodna tak że mieszkańcy tam muszą daleko nosić wodę. Najbardziej cierpi z powodu mrozów ludność uboższa, która nie ma środków, aby się zaopatrzyć w drogi węgiel.

Tragiczny koniec wesela.

Grudziądz. W Mniszkowie wydarzył się onegdaj tragiczny wypadek. Właścicielka gospodarstwa Marja Barwicka wydała za mąż córkę. Wieczorem po uczcie weselnej domownicy udali się na spoczynek. W pokoju, w którym poprzednio silnie napalono, ułożyła się do snu właścicielka gospodarstwa wraz z 2 synami 16 i 18 letnim. Po kilku godzinach znaleziono ich bez przytomności. Pomimo usilnych starań obaj chłopcy zmarli, nie odzyskawszy przytomności. Barwicką przewieziono do szpitala w Grudziądzu, gdzie dotąd przytomności nie odzyskała.

Tczew na okręt handlowy „Pomorze“.

Tczew. Magistrat miasta Tczewa uchwalił w związku z odezwą Wojewódzkiego Komitetu Obchodu Dziesięciolecia Niepodległości Rzeczypospolitej wstawić do budżetu dodatkowego na rok 1929/30 zł 10,000, a w następnych dwóch latach do budżetu po 10.000 zł na budowę statku handlowego „Pomorze“.

Oby powyższa uchwała Magistratu m. Tczewa, nacechowana wielkim patrjotyzmem i wysokiem zrozumieniem znaczenia floty dla Niepodległego Państwa Polskiego — znalazła jaknajwięcej godnych naśladowców!

Straszny wypadek przy pracy.

Gdynia. W czasie naprawy w porcie gdyńskim łamacza węgla, spadła jedna połowa na trzech pracujących przy naprawie robotników, wskutek czego niejaki Labuta doznał tak ciężkich obrażeń, że przewieziony do szpitala zmarł. Dwaj inni robotnicy doznali lżejszych obrażeń.

Dziecko udławiło się burakiem.

Puck. W pewnej rodzinie robotniczej wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Oto żona, będąc zajętą przygotowaniem obiadu dla swej rodziny, nie zauważyła, jak jej małoletni synek ściągnął z łakomstwa ze stołu kawałek buraka i tak nieszczęśliwie się nim udławił, że natychmiastowa pomoc okazała się bezskuteczną. Musiano małcowi przeciąć gardło i za pomocą rurki umożliwić oddychanie. Jest nadzieja utrzymania go przy życiu.

Z dalszych stron Polski.

Osobliwy człowiek.

Warszawa. W Warszawie w szpitalu przy ul. Czystej znajduje się osobliwy człowiek, nazwiskiem Majer Hil Krajer, mieszkaniec Kutna, posiadający wszystkie organa wewnętrzne po stronie przeciwnej, niż u człowieka normalnego. I tak naprzykład serce i żołądek po prawej stronie, wątrobę i ślepą kiszkę po lewej itp. Jest to wypadek bodajże niezaobserwowany dotychczas w Polsce.

Na 200 lat ciężkiego więzienia skazał sąd warszawski niebezpiecznego bandytę.

Warszawa. W warszawskim Sądzie Apelacyjnym zapadł wyrok łączny, skazujący bandytę Wł. Mańkowskiego, zwanego w kołach przestępczych „głupim Mańkiem“. W ciągu 2 lat Mańkowski stawał 32 razy przed sądem w różnych stronach kraju i 32 wyroki przyniosły mu w sumie 200 lat ciężkiego więzienia.

Sąd Apelacyjny zatwierdził łączną karę ciężkiego bezterminowego więzienia.

Gwałtowna zniżka temperatury i zapowiedź dalszych mrozów.

Całą Europę — jak wiadomo — nawiedziła fala mrozów. Notowanie temperatury przyniosło wczoraj dalszą gwałtowną zniżkę. Naprzykład w Krakowie temperatura, wynosiła 31 stycznia — 11°, spadła do 23 stopni i mniej więcej w takim samym stosunku temperatura spadła wszędzie.

Silne mrozy nawiedziły także Niemcy, gdzie przy wspaniałej pogodzie termometr wykazywał w Niemczech wschodnich — 28 stopni.

W Gdańsku skutkiem silnego mrozu, bo wynoszącego — 18 stopni, zamarzła część portu, zamarzła również zatoka koło Sopot i Wisła.

Mrozy odbiły się także fatalnie na komunikacji kolejowej we warszawskiej Dyrekcji. Silne mrozy spowodowały ponownie szereg utrudnień w komunikacji kolejowej. Niemal we wszystkich dyrekcjach silne mrozy spowodowały duże opóźnienia pociągów dalekobieżnych i lokalnych. Prawie wszystkie pociągi przychodzą do Warszawy z opóźnieniami.

Najbardziej ucierpiały wskutek mrozów dyrekcje: krakowska, gdańska, wileńska, lwowska i stanisławowska. Również utrudniona jest praca przetokowa na kolejach wskutek zamarzania smarów.

Przyczyną mrozów jest zwyżka barometryczna nad Rosją, która przesuwa się ku zachodowi i wypiera tam cieplejsze warstwy powietrza. Zdaje się być pewnem, że stan taki potrwa dłużej, a więc i mrozy prędko nie miną.

Nie od rzeczy będzie przytem przypomnieć, opierające się na przepowiedniach ludowych, że takie silne mrozy następują nagle wiośnie i zapewniają gorące lato.

Ukazało się słońce po 56 dobach nocy podbiegunowej.

Moskwa. Z Murmańska donoszą, iż 21 stycznia po 56 dobach nocy podbiegunowej po raz pierwszy nad horyzontem ukazało się słońce na przeciąg kilku minut.

Ostatnie wiadomości polityczne.

Marszałek Piłsudski nie będzie na raucie Sejmu i Senatu.

Marszałek Daszyński był przyjęty wczoraj w Belwederze przez Marszałka Piłsudskiego, któremu przedstawił prośbę zaszczycenia swą obecnością rautu, jaki Sejm i Senat urządzają w dniu 16 lutego w gmachu sejmowym dla uczczenia 10-lecia parlamentaryzmu polskiego.

Marszałek Piłsudski podziękował za zaproszenie, odpowiedział jednak, że w raucie udziału wziąć nie może.

Rokowania o kapitał zagraniczny na uruchomienie kredytów długoterminowych.

Warszawa. Jak nas informują, w Ameryce dobiegają do końca prace nad projektem statutu dla Polskiego Banku Centralnego, który emitować ma obligacja długoterminowego kredytu dla rolnictwa.

Delegaci koncernu banków, które udzieliły Polsce pożyczki stabilizacyjnej w ub. roku, przedłożyli, jak wiadomo, rządowi polskiemu, oraz zainteresowanym instytucjom kredytowym ziemskim, własny projekt statutu takiego banku. Projekt przewiduje m. in. sprzedaż przez banki, wchodzące w skład konsorcjum, polskich obligacyj długoterminowego kredytu rolnego. Prace nad statutem mają być ukończone już w przyszłym miesiącu, poczem oczekiwany jest ponowny przyjazd delegatów konsorcjum amerykańskiego do Warszawy, celem ewentualnego zawarcia układu i powołania do życia Banku Centralnego.

Waldemaras nie chce uwolnić Plechawiciusa.

Kowno. Sytuacja w Kownie bez poważniejszych zmian. Waldemaras odrzucił żądanie Merkisa uwolnienia Plechawiciusa. Akcję tę popierał również prez. Smetona, ale bezskutecznie.

Do Kowna ściągnięto posiłki z Szawel i Koszewer.

Paderewski dla wdów i sierot po poległych.

Mistrz Ignacy Paderewski objeżdża Francję z koncertami, z których dochód przeznacza całkowicie na rzecz Stow. wdów i sierot po poległych w wojnie światowej. Prezesem tego Stowarzyszenia jest marszałek Foch.

Prasa paryska, donosząc o „tournee“ znakomitego artysty, pisze z uznaniem, że „wielokrotnie wypróbowana szlachetność Paderewskiego jest nie mniejsza od jego wspaniałego talentu“.

Objechawszy różne miasta Francji, na koniec jedzie do stolicy Francji, by olśnić Paryż i zakończyć swe dzieło miłosierdzia dla wdów i sierot po bohaterach, którzy padli w walce z najazdem niemieckim.

Lokaut w niemieckim przemyśle włókienniczym przybiera olbrzymie rozmiary.

Berlin. „Vossische Ztg.“ donosi, że przedsiębiorcy włókienniczy zachodniej Saksonji solidaryzujący się z przedsiębiorcami zakładów tkackich, saksońsko-turyngskich, ogłosili lokaut wskutek którego nowych 20 000 robotników, pracujących w Chemnitz i Reichenbach, utraciło pracę.

Miasto Korynt w zgliszczach.

Wiedeń, 31. 1. Dzienniki donoszą z Aten o olbrzymim pożarze, który wybuchł o godz. 9-ej wieczorem w składzie drzewa w Korynicie.

Drzewo to było przeznaczone na odbudowę zniszczonego w czasie ostatniego trzęsienia ziemi miasta. Silny orkan ogarnął całe miasto, które w całości spłonęło. Wszystkie baraki drewniane oraz namioty, ustawione dla bezdomnych, strawione zostały przez ogień.

Mieszkańcy okolicznych wsi pospieszyli z pomocą. Pomoc ta jednak okazała się bezskuteczną.

Szkody, wyrządzone przez pożar, są olbrzymie.

Jak wiadomo, miasto Korynt zostało zupełnie zniszczone w roku zeszłym przez trzęsienie ziemi. Obecnie zaś ogień strawił resztki tego miasta.

Jarmarki w lutym.

4: Swiecie b. k.

5: Brusy, pow. Chojnice b. k. św., Dąbrowa, pow. Chełmno b. k. św., Skórcz, pow. Starogard b. k., Wąbrzeźno b. k.

6: Lubawa b. k.

7: Brodnica b. k., Toruń b. k.

8: Grudziądz b. k.

12: Bukowiec, pow. Swiecie kr. b. k., Czersk, pow. Chojnice kr. b. k., **Jabłonowo kr. b. k.,** Więcbork, pow. Sępólno b. k.

13: Kartuzy św., Starogard b. k. św.

14: Grodziczno b. k., Łasin, p. Grudziądz kr. b. k.

16: Osie, pow. Świecie kr. b, k.

19: Kościerzyna b. k. św., Puck kr. b. k., Swornegać, pow. Chojnice b. k.

20: Chełmża, pow. Toruń b. k., **Górzno, powiat Brodnica b. k. św.**

21: Gdynia kr. b. k., Toruń b. k.

22: Grudziądz b. k.

28: Nowe, pow. Świecie kr. b. k.

Ostatnie wiadomości.

Premjer Bartel znów we Warszawie.

Warszawa. Dnia 3 bm. wieczorem premjer Bartel wrócił do Warszawy, witany przez ministra spraw wewnętrznych p. Sładkowskiego i ministra komunikacji.

Pożar wielkiej fabryki.

Lwów. W Rzężni Polskiej pod Lwowem spłonęła największa na całą Polskę fabryka fornierska. Fabryka obejmowała kompleks 10 zabudowań. Pożar, który powstał o 5 rano, rozszerzył się z taką gwałtownością, że cała fabryka przedstawiała jedno wielkie morze płomieni i o ratunku mowy być nie mogło. Straty wynoszą kilka miljonów zł. 210 rodzin zostało bez chleba Przyczyną pożaru miał być ogień w piecyku.

Wielka intryga niemiecka.

Korespondent moskiewski Berliner „Vossiche Zeitung" donosi, jakoby Polska występowała w sprawie podpisania paktu Kelloga ze strony Litwy i Estonji bez porozumienia się z temi państwami, co u tychże państw wywołało wielkie rzekomo zdziwienie i niezadowolenie. Tymczasem PAT. oświadcza, że korespondent „Vossiche Zeitung" padł ofiarą albo nieporozumienia, albo jakiejś złośliwej intrygi, nasuniętej ze strony takiej, której zależy na sianiu nieporozumienia między Polską, a państwami bałtyckiemi.

Wyjazd rzeczoznawców amerykańskich.

Nowy Jork. Jak donoszą z Nowego Jorku, rzeczoznawcy amerykańscy dla spraw reparacyjnych odpłynęli okrętem do Europy na posiedzenie w sprawie odszkod wań niemieckich Jak donosi „Börsen Kurier", obrady te potrwają 2—3 miesiące.

Wielki parowiec osiadł na mieliźnie.

Londyn. W kanale La Manche na skutek mgły osiadł wielki parowiec angielski, wiozący większą ilość pasażerów, na mieliźnie. Inne statki na wiadomość o tem pospieszyły mu z pomocą.

Parker Gilbert zachorował.

Paryż. Parker Gilbert, agent reparacyjny. lekko zachorował na grypę i na skutek tego odłożył wyjazd do Berlina

Wielka kradzież pocztowa.

Londyn. Wedle doniesień dzienników, skradziono na poczcie w Londynie worek z banknotami, zawierający 15½ tys. funtów szterlingów.

W Hiszpanji wre.

Madryt. Wobec otrzymania ważnych wiadomości z Walencji, wysłany został tamdotąd generał Don Jourio z pełnomocnictwami usunięcia władz cywilnych i wojskowych, nie budzących pełnego zaufania. We Walencji część załogi zrewoltowała. Położenie tam stało się poważnem.

Samobójstwo skazanych na śmierć hiszpańskich oficerów.

Paryż. „Le Journal" donosi, że skazani na karę śmierci za wywołanie buntu, wyżsi oficerowie wojskowi, popełnili samobójstwo.

*

Madryt. Z Walencji donoszą, że gen. Castro Girona stawia opór rządowi, a po stronie jego stoi część załogi. Król Alfons wydał proklamację do wojska, wzywając je do posłuszeństwa i dyscypliny.

*

Ryga. Przybycie estońskiego ministra spraw zagr. do Rygi ma na celu omówienie sprawy noty Litwinowa w sprawie paktu Kelloga.

*

Berlin. Jak donosi komunistyczna „Rote Fahne", głodówka 70 więźniów politycznych w Kownie trwa już od 7 dni. Przed gmachem więziennym gromadzą się liczne tłumy, które policja rozpędza i dokonuje wśród nich licznych aresztowań.

I w Grecji silne mrozy i gęste śniegi.

Ateny. Z Aten donoszą, że w całej Grecji spadł gęsty śnieg W Macedonji temperatura doszła do 17 stopni.

*

Rzym. Nowa fala mrozów rozszerzła się po całych Włoszech.

Ruch towarzystw.

Klub Tenissowy w Nowemmieście. W czwartek, dnia 7 lutego rb. o godz. 20 tej odbędzie się Walne zebranie w lokalu p. Rogowskiego, z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
2. Wybór przewodniczącego.
3. Sprawozdanie zarządu:
   a) Prezesa
   b) Gospodarza
   c) Skarbnika
   d) Sekretarza
4. Udzielenie absolutorjum zarządowi,
5. Wybór nowego zarządu,
6. Sprawdzenie i ewent. zmiany statutu.
7. Wolne wnioski,

Prez. (—) Dr. med. Br. Werner. Sekr. (—) J. Speichert.

Grodziczno. Baczność Wojacy! Roczne Walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków im. Tadeusza Kościuszki w Grodzicznie odbędzie się w niedzielę, dnia 10 lutego r. b. o godz. 12-tej, w sali p. Stienssa w Grodzicznie.

Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy i wybór nowego zarządu.

Jeżeli nie stawi się dostateczna liczba członków, to pół godz. później odbędzie się drugie zebranie z ważnością uchwał bez względu na ilość obecnych członków.

Zarząd.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Notowania oficjalne z dnia 1. 2

Płacono w złotych za 100 kg.

Pszenica	40.50—41.75
Jęczmień browarowy	34 00 36.00
Owies nowy	30.50 31.50
Mąka żytna 70 proc.	45.75—
Mąka pszenna 65 proc.	58 00—62.00
Otręby żytnie	25 00—26 00
Otręby pszenne	25.25—26.25

Uwaga: Ogólne usposobienie spokojne.

Warszawa, 4 2. Dolar 8.90 nieoficjalnie. Za 100 zł w Gdańsku 57.90—57.89. w Warszawie 57 47—57.85

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawiński w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.